Nr. 22 (26). Łódź, 7 istopada 1926 roku. Rok VII.



# PRACA

CENA 20 GROSZY

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 0.80
NA PROWINCJI. . . . „ 1.20
ZAGRANICĄ . . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr., zwyczajne 10 gr. za wiersz milimetrowy.
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 91, lewa oficyna, parter. — Administracja czynna od godz. 10—1 i 3—7 po poł., prócz niedziel i świąt.


# Stosunek do Rządu.

## Niepewność jutra musi być usunięta!

Od słynnych dni majowych, kiedy to Marszałek Piłsudski szalę zwycięstwa przechylił na swoją stronę, całe społeczeństwo oczekiwało bezpośredniego wpływu tego zwycięstwa na politykę.

Wierzono, że potężna indywidualność Piłsudskiego odciśnie swoje charakterystyczne piętno na wszystkich naszych państwowych poczynaniach. Wierzono, że znikną tymczasowość i zygzatowatość, a na to miejsce przyjdą stałość i konsekwencja; że zniknie sejmowładztwo, a właściwie, że zostanie ono ograniczone do swej właściwej roli, a to miejsce przyjdą rząd i stały jego program.

Rewolucja majowa została uległalizowana, ponieważ Zgromadzenie Narodowe wodza rewolucji obrało głową państwa. Piłsudski godności tej nie przyjął, bo nie chciał, by go skrępowano i zasadzono do złotej klatki.

Wskazany przez Piłsudskiego kandydat został powołany na Prezydenta Rzeczypospolitej. Mąż zaufania Piłsudskiego, prof. Bartel, członek pięcioglowego w Sejmie stronnictwa, stanął na czele rządu. Rząd ten z powodu konfliktu z Sejmem musiał podać się do dymisji. Ale rząd ten uskutecznił jedną rzecz, posiadającą dla nas nadzwyczaj ważne znaczenie: zmienił i poprawił Konstytucję; wzmocnił ustrój państwa, bo wzmocnił i podniósł znaczenie władzy wykonawczej.

Rząd prof. Bartla upadł. Jego miejsce zajął rząd marszałka Piłsudskiego. Wódz zwycięskiej rewolucji wziął rzeczywistą władzę w swoje ręce, wziął również na siebie całe brzemię odpowiedzialności. Tak bowiem musi być.

Prof. Bartel, zastępca premjera, niedawny szef rządu, mąż zaufania marszałka Piłsudskiego, objeżdża z odczytami Polskę. Ma wkrótce przybyć do Łodzi, by zetknąć się z miejscowem społeczeństwem, by program rządu przedstawić tutejszym przedstawicielom pracy.

Na to oddawna czekamy...

Chociaż nie wedle słów, ale wedle czynów i rezultatów sądzić będziemy.

A do marszałka Piłsudskisgo mamy zaufanie. Jest to wielki, bardzo wielki kapitał, przy pomocy którego można bardzo dużo zbudować. Trzeba tylko umieć tym delikatnym instrumentem operować, trzeba nie zważać, ale przyciągać. Trzeba instynktem mas umiejętnie kierować!

Instynkt mas bywa zwykle nieomylny. Opiera się on na wierze i zaufaniu. Wiarę mas pogłębiać, a zaufanie rozszerzać,— oto jedno z najważniejszych zadań obecnego rządu. Prof. Bartel winien nas w tem umocnić.

Są jednak rzeczy natury materjalnej, które zawsze i wszędzie na plan pierwszy się wysuwają. A robotnik łódzki tych potrzeb materjalnych ma bardzo dużo.

Wojsko zostało zabezpieczone,- i słusznie. Urzędnikom się obiecuje — trzeba im dać. Przychodzi kolej na robotnika... On więc głośno woła: pracy!

Niepewność jutra musi być usunięta. Minimum egzystencji musi być zapewnione. Ustawodastwo społeczne musi być nietylko zachowane, ale i rozszerzona, ponieważ tak chce art. 102 Konstytucji. Drożyzna i bezrobocie muszą ustać!

# Z zagadnień gospodarki komunalnej.

## Co budować?

Rząd, celem zwalczania z bezrobociem, obiecał samorządom udzielić dalszych pożyczek na roboty inwestycyjne. Wobec tego, że pożyczki te, aczkolwiek udzielane miastu na dogodnych warunkach, są mimo to ciężarem dla miasta — należy ich używać celowo, z oczywistym pożytkiem dla ogółu mieszkańców miasta. Pod tym tylko warunkiem można iść na dalsze pożyczki.

Pożyteczne zaś będą wszelkie roboty wtedy, gdy będą skierowane ku wzniesieniu budowli, względnie podjęciu robót, których brak ludność bardzo dotkliwie odczuwa.

Magistrat obecnie zastanawia się nad tem, jakie roboty inwestycyjne wysunąć na plan pierwszy. Zadanie to bynajmniej nie łatwe, wobec wielkiej liczby potrzeb budywlanych miasta, które domagają się zaspokojenia możliwie jak najrychlejszego.

Bo i proszę zważyć, że wielkim głosem wołają o swą naprawę osławione bruki łódzkie, kanalizacja rozpoczęta musi być dalej prowadzona, budowa szkół nie powinna zwolnić swego tempa, domy wychowowcze miejskie, by spełnić swe zadanie, muszą mieć odpowiednie pomieszczenia, gazownia miejska wymaga przebudowy, a dalej jest wielkim. niczem nie dającym się usprawiedliwić wstydem, że Łodzi nie ma ani jednego własnego budynku szpitalnego, to samo trzeba powiedzieć o teatrze, brak łaźni miejskich w różnych dzielnicach miasta, poza tem własnych budynków potrzebują muzeum i galerja sztuki oraz biblioteka publiczna, te dwie ostatnie instytucje z braku odpowiednich pomieszczeń zahamowane są w swym rozwoju. Do tej długiej litanji potrzeb budowlanych miasta dodajemy jeszcze domy dla bezrobotnych, wznoszone przez inne miasta, dom ludowy, którego projekt już Łódź posiada, a chodzi tylko o wykonanie i t. d. i t. d.

Plan jak widzimy obszerny i wystarczy na lat kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt. Cała trudność sprowadza się obecnie nie tyle do wykazania, czego Łodzi brak, ile do wykazania, co przedewszystkiem należy uwzględnić, nie odkładając na później.

I oto w Magistracie toczą się obecnie na ten temat dyskusje, gdyż różne sprawy mają swych gorących rzeczników i orędowników. Za wzniesienie tej lub owej budowli podają nieraz bardzo ważne argumenty.

Naszem zdaniem wszystkie wymienione przez nas budowle są Łodzi potrzebne i powinny być w miarę możności wznoszone.

Gdy jednak ze względów finansowych trzeba się ograniczyć, to wzrócimy uwagę Magistratowi na to, co naszem jest najpilniejsze.

A więc na pierwszy plan wysuwają się roboty już rozpoczęte, które wymagają dalszego prowadzenia: tu należy kanalizacja, wykończenie szkoły przy ul. Podmiejskiej oraz wykończenie domu wychowawczego przy ul. Przędzalnianej.

Jeżeli chodzi o szkoły — to nie wystarczy wykończenie jednego budynku już rozpoczętego, konieczna jest wznoszenie nowych budynków.

O ile wiemy, Magistrat posiada opracowane plany pod budowę szkół na Widzewie, przy ul. Łęczyckiej, Aleksandrowskiej, Wysokiej, Karolewie i Brusie.

Budowa szkół to nie tylko ułatwienie nauki dzieciom, ale to także kwestja zdrowia tej samej dziatwy. Dlatego to trzeba wznosić nowe budynki szkolne.

Z kolei postawilibyśmy jako pilną budowę szpitala miejskiego. Wobec tego jednak, że na ten cel

# Warunki niemieckie.

Od kilkunastu miesięcy toczą się rokowania handlowe polsko-niemieckie. Powodem przewlekania tych obrad i niemożności doprowadzenia ich do jakiego takiego końca—jest nieszczerość strony niemieckiej i chęć nadania tym handlowym naradom zabarwienia politycznego. Niemcy przy sprawach handlowych stawiają warunki, na które Polakom trudno się zgodzić. Są to sprawy swobodnego osiadania obywateli niemieckich w Polsce, sprawa likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, odszkodowań różnych i t. p. Uwzględnienie tych żądań doprowadziłoby do ponownego zniemczenia naszych kresów zachodnich i wobec niepewnych stosunków z Niemcami byłoby to wielkiem niebezpieczeństwem dla Polski na wypadek jakiegokolwiek zatargu z Rzeszą.

A do zatargu Niemcy się przygotowują, jak o tem świadczy ta uporczywa propaganda szerzona na zachodzie w sprawie podważenia traktatu wersalskiego, osobliwie w paragrafach, dotyczących nowych granic wogóle, a polsko-niemieckich granic w szczególności. Sprawa ustalenia warunków współżycia polsko-niemieckiego staje się zagadnieniem, które przekracza granice obu zainteresowanych państw, a jest omawiana na łamach prasy angielskiej i francuskiej. Zwłaszcza Francja, związania z nami przymierzem politycznem, żywo się interesuje bezpieczeństwem Polski. We Francji zdają sobie sprawę, że cios wymierzony przez Niemcy Polsce godzi też w interes Francji.

W odpowiedzi na liczne głosy prasy francuskiej poseł baron von Rheinbaben ogłasza w Tägliche Rundschau znamienny artykuł, poświęcony m. in. stosunkom polsko niemieckim:

— Ściśle biorąc, pisze p. Rheinbaben. sprawa porozumienia pomiędzy niemcami a Polską do tej pory nie posunęła się ani o krok naprzód. Gdyby Francja rzeczywiście zamierzała wywrzeć na Rząd Niemiecki nacisk w tym kierunku, aby zgodził się na połączenie zagadnienia granic wschodnich z programem w Thoiry, wówczas Francja otrzyma odpowiedź, będącą nietylko wyrazem przekonań oraz uczuć, jakie żywi większość narodu niemieckiego, ale potwierdzeniem obronnego stanowiska tego narodu.

Jako główne warunki tymczasowego porozumienia z Polską wymienia Rheinbaben: 1) zawarcie układu handlowego, 2) umożliwienie niemieckim obywatelom stałego osiedlania się w granicach Polski, 3) zaniechanie ze strony Rządu Polskiego zarządzeń likwidacyjnych i 4) uregulowanie niewyrównanych do tej pory wierzytelności.

Tyle pos. Rheinhaben.

Jeśtto program niemiecki na dziś. przytem program minimalny. Wrazie uwzględnienia tych żądań wypłyną inne, bo Niemcy dzisiejsi jak, jak dawni Krzyżacy tak dobrze znani Państwu Polskiemu—mają wilcze i nienasycone gardła.

## Echa propagandy niemieckiej.

### O granicach polskich w Londynie.

Propaganda niemiecka w sprawie zmiany granic polsko-niemieckich jest nieznużona. Nierzadko posługuje się kłamstwem. Tak naprzykład rzecz się miała z fałszywemi wiadomościami, o uchwałach radykałów francuskich. Mianowicie prasa niemiecka dała wiadomość, że na kongresie radykałów francuskich poruszana była konieczność zmiany granicy polsko-niemieckiej. Okazało się następnie, że wiadomości te były wyssane z palca, bo o tych sprawach na kongresie nie było zgoła mowy.

Teraz znów rozlega się dziwny głos, ale tym razem pochodzi on z Londynu.

— Znany współpracownik Daily Telegraph'u p. Greotwohl, podpisujący stale jako sprawozdawca dyplomatyczny zajął się już w ostatnich swych uwagach sprawą możliwych zmian w granicach Polski łącznie na zachodzie i na wschodzie.

Mianowicie p. Geretwohl rozumuje w sposób następujący:

— Rada Ambasadorów słusznie nie chciała się zająć sprawą Wilna w związku z poruszeniem jej w Traktacie Sowiecko-Litewskim. Także Anglja była temu przeciwna w obecnej chwili. Natomiast przewidywać można pojawienie się tej sprawy w bliskiej przyszłości na szerszem tle. Przy nowem uregulowaniu granic polsko-niemieckich zapewne oddana zostanie do rozporządzenia Polski Kłajpeda jako port bałtycki w zamian za Gdańsk. W pewnych kołach dyplomatycznych omawiano niedawno dwa sposoby rozwiązania zagadnienia morza Bałtyckiego. Pierszy sposób przewiduje zbliżenie polsko-litewskie, w którego następstwie otrzymałoby Wilno autonomiczny zarząd pod nadzorem Ligi Narodów w rodzaju statutu Kłajpedy. Drugie rozwiązanie przewiduje rozszerzenie obecnego obszaru gdańskiego w kierunku południowym tak, aby znalazły się na nim wszystkie linje kolejowe, łączące Prusy Wschodnie z resztą Niemiec.

---

potrzeba ogromnych funduszów, sprawę tę usuwamy na plan dalszy, a na jej miejsce wysuwamy sprawę możliwszą do urzeczywistnienia — a mianowicie budowę dwóch łaźni.

Jedną z bolączek Łodzi jest brak dostatecznej liczby kąpielisk dostępnych dla najszerszych mas ludności. Miasto prowadzi dwa zakłady kąpielowe, z których jeden tylko przy ul. Nawrot, godny jest tej nazwy. Jeżeli o kulturze pewnego środowiska świadczy zużycie mydła i wody, to w Łodzi kultura stoi nisko, bo mydła i wody używamy tu stanowczo zamało. Uważamy więc za pierwszorzędne zadanie wybudowanie dwóch conajmniej łaźni: jednej na Bałutach, drugiej w okolicach Górnego Rynku.

Również za pilną sprawę o ogromnej społecznej doniosłości uważamy budowę baraków, czy też domów czynszowych dla bezdomnych.

Jest wstydem dla Łodzi, że dała się w tym względzie wyprzedzić innym mniejszym miastom!

Na następnym dopiero planie stawiamy budowę teatru, bibljoteki i muzeum.

Sprawa przebudowy gazowni wymaga odrębnego traktowania.

Tak w naszem ujęciu przedstawia się kolejność budowy poszczególnych instytucji, rozpatrywania z punktu widzenia doniosłości społecznej.

Pochlebiamy sobie, że ten punkt naszego widzenia podzieli każdy kto wniknie głębiej w potrzeby gospodarki miejskiej.



## Zamach na Mussoliniego.

W niedzielę miał miejsce nowy, trzeci z kolei zamach na dyktatora włoskiego Benito Mussoliniego.

Gdy Mussolini wychodził z gmachu wyższej szkoły w Bolonji, gdzie dokonał inauguracji kongresu postępu i nauk w celu udania się na dworzec, jakiś młody człowiek strzelił do premjera z rewolweru. Premjer nie odniósł żadnego szwanku.

Sprawca zamachu został natychmiast otoczony i zlinczowany przez tłum, tak, że było niemożliwą rzeczą stwierdzić jego tożsamość.

Mussolini udał się na dworzec, gdzie wygłosił przemówienie do oficerów, zgromadzonych na placu, poczem odjechał specjalnym pociągiem do Forli.

Jak się okazuje kula zamachowca odbiła się o gwiazdę orderu św. Maurycego i poszła bokiem, przeszywając rękaw burmistrza Bolonji. Mussolini został nietknięty.

Sprawcą zamachu na Mussoliniego był 15-letni chłopiec, Anteo Zamboni, syn zamożnego księgarza i właściciela drukarni w Bolonji. Stwierdzenie tożsamości osoby sprawcy zamachu zawdzięcza się przypadkowi. Rodzice, którzy pozwolili pójść na wycieczkę, zaniepokojeni jego dłuższą nieobecnością, zwrócili się do policji.

Policja pokazała ojcu zwłoki sprawcy zamachu na Mussoliniego, które zostały rozpoznane, jako zwłoki syna księgarza, tylko dzięki temu, że znaleziono przy nich medal pamiątkowy.

Na wiadomość o zamachu na Mussoliniego tłum rozgromił w Medjolanie redakcję pism „Avanti" i „Unita". Deputowany socjalistyczny Balestri schwytany przez demonstrantów został dotkliwie pobity.

Tyle mówią wiadomości telegraficzne o wypadku włoskiego dyktatora. Ta trzecia z kolei próba zamordowania Mussoliniego jest jednak bardzo znacząca i daje wiele do myślenia. Świadczy ona, że walka zwycięskiego faszyzmu z jego przeciwnikami toczy się nadal, że pod powierzchnią oficjalnego życia wre zawzięta walka, która od czasu wydostaje się na powierzchnię w formie zbrodniczych zamachów. Jest to jednak nieodłączna konieczność rządów teroru. A rządy faszystów we Włoszech są rządami przemocy jednej części obywateli nad drugą. I to stanowi ciemną stronę faszyzmu, a nawet jego piętę achillesową. Teror bowiem nie jest dobrym systemem rządzenia państwem na dłuższy okres czasu. Wszelki gwałt bowiem wywołuje przeciw sobie odpowiedni odpór.

## Obyczaje meksykańskie.

Meksyk i panujące w nim stosunki polityczne — stał się przysłowiowym. Jakże często daje się słyszeć powiedzenie: to tak jak w Meksyku, na wzór meksykański, porządki i zwyczaje meksykańskie itd. itd.

Nie wszyscy jednak, powtarzając te powiedzenia zdają sobie sprawę tego, jak istotnie jest w tym tak bardzo przysłowiowym Meksyku.

Ciekawe światło na tą sprawę rzuca korespondencja z miasta meksykańskiego Veracruz, umieszczona w Berliner Tageblatt z dn. 27 ub. m. Czytamy tam między innemi:

— Niepewność, w czysto policyjno technicznem znaczeniu tego słowa, pozostaje nadal nieprzyjemnem zagadnieniem w Meksyku. Prawdą jest, że w całym Meksyku, licząc na tydzień czy miesiąc, nie przypada więcej napadów, morderstw i rabunków, niż w jakimkolwiek innem mieście amerykańskiem. Tam jednak panuje atmosfera pewności, podczas kiedy w Meksyku czuje się każdy w niepewności, chociaż przez jakieś trzy dni nie czyta już ani słyszy o napadach. Żaden pociąg jechać nie może bez opieki wojskowej; duża część armji meksykańskiej jeździ ciągle kolejami. Napady na samochody, uprowadzenie w celu wymuszenia okupu, są na porządku dziennym. Najgorsza rzecz to, że nigdy się z pewnością nie wie, gdzie bandytyzm ustaje, a gdzie zaczyna się działalność siły państwowej, pod postacią policji i wojska. W tym kierunku opowiada się o takiem mnóstwie nieprawdopobnych historji, że najlepiej żadnej nie wierzyć. Wystarcza jednak samo przypuszczenie, że są uważane za możliwe.

Takie obyczaje panują w Meksyku!

## To tak prawie jak u nas.

Na plenarnem posiedzieniu moskiewskiej Komunistycznej Partji Michajłow wygłosił przemówienie charakteryzujące ogólne położenie klasy pracującej, które przedstawia się nader opłakanie. Płaca zarobkowa stale zmniejsza się z powodu drożyzny, gdyż wszystko znacznie szybciej drożeje aniżeli mogą być poprawione warunki płacy. Ochrona pracy nader słaba i stale się pogarsza ponieważ oszczędność zaprowadza się kosztem robotników, kasuje się wentylacje, ręczniki, wodę ciepłą, pogarsza się warunki sanitarne i t. p. nie dbając o zdrowie robotników. Na 1 miljon 300 tysięcy członków związków zawodowych w Moskiewskim Okręgu wysłano 12000 do sanatorjów i 3000 do miejscowości leczniczych. Na 1 października liczba bezrobotnych jedynie w okręgu Moskiewskim wynosiła 166000 bezrobotnych i liczba ta stale wzrasta z czego członkami Związków zawodowych jest 903000 bezrobotnych. Liczba pracowników inteligentnych bezrobotnych—46,000 ludzi. Przy redukcjach w fabrykach i biurach są przedewszystkiem wyrzucani ci robotnicy i pracownicy, którzy w jakikolwiek bądź sposób ośmielają się skarżyć na swą nędzę lub na swe władze.

## Walka z opozycją w Rosji.

Z Moskwy donoszą, że w dniu 25 z. m. odbyło się posiedzenie moskiewskiego Komitetu Partji Komunistycznej, na którem w sposób bardzo stanowczy żądano ostrej walki z opozycją i stosowania dalszych represyj. Ustalono również wykluczenie z łona partji 15 członków, a 13 członkom partji udzielono publicznej nagany.

Moskiewski organ R. K. P. Prawda w artykule wstępnym stwierdza, że walka z opozycją ukończona będzie dopiero wówczas, gdy opozycja przyzna się otwarcie do ich pomyłek ideologicznych. Pismo to w końcu oświadcza:

— Opozycja powinna się zdecydować na całkowitą kapitulację, próba bowiem wnoszenia zamętu do kadrów partyjnych napotka na żelazny opór większości wiernej testamentowi Lenina.

Dnia 26 b. m. otwarta została w Moskwie w obecności 816 delegatów konferencja Partji Komunistycznej. W skład nowowybranego Komitetu weszli m. in. Stalin, Rykow, Bucharin i Kalinin.

## Trzęsienie ziemi na kaukazie.

Dnia 22 z. m. około godz. 7.30 wieczorem nawiedziło okolice m. Leninakana (dawniej Aleksandropola) na Kaukazie wielkie trzęsienie ziemi, trwające około 8 minut. Skutkiem katastrofy więcej niż połowa wszystkich domów mieszkalnych w całym powiecie leninakańskim została zburzona, pozostałe zaś silnie uszkodzone. Liczba zabitych dochodzi do 300 osób. Rannych obliczają na tysiące. Szereg ulic w Leninakanie jest skutkiem zasypania gruzem niedoprzebycia, co utrudnia akcję ratunkową.

Wszystkie wsie w okolicy miasta zostały zburzone. Komunikacja telegraficzna z Erywaniem zerwana.

Ognisko katastrofy znajduje się w okolicy 180 klm. od Tyflisu na południe w stronę Leninakanu. Większej ilości ofiar zdołano uniknąć tylko przez to, iż po pierwszym wstrząśnieniu mieszkańcy wybiegli z domów i noc spędzili na placach miejskich i polach, pod miastem.

Późnym wieczorem w Batumie odczuto lekki wstrząs ziemi, trwający około 10 sekund.

## Teatr Popularny.

### (ul. Ogrodowa 18).

Teatr Popularny wystawia obecnie wzruszający melodramat „Dwaj malcy". Rzecz cieszy się dobrem powodzeniem. Wystawa dekoracyjna spotkała się z ogólnem uznaniem.

„Dwaj malcy" pozostają na afiszu do końca przyszłego tygodnia. W poniedziałek dnia 8 b. m. dyrekcja daje przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych. Przedstawienia te dyrekcja wprowadziła specjalnie celem uprzystępnienia rozrywki teatralnej najszerszym sferom naszego miasta.

## Polska Macierz Szkolna.

W ostatnich dniach października odbył się w Warszawie uroczysty zjazd Polskiej Macierzy Szkolnej z racji dwudziestoletniego jej istnienia na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Uroczystość ta ma też pewne znaczenie i dla obozu narodowo-robotniczego, bo aczkolwiek dziś stoimy dość daleko od prac Macierzy, to jednak braliśmy czynny udział przy zapoczątkowaniu jej prac przed laty dwudziesty. Każdy robotnik i każdy inteligent narodowiec, członek N. Z. R. był jednocześnie członkiem Macierzy i Sokoła.

Temu oparciu swych prac, o bardzo silne kadry narodowo uświadomionego obozu robotniczego Macierz Szkolna zawdzięczała swą żywotność, swój rozpęd organizacyjny po miastach.

Piękne to były czasy żywej roboty oświatowej, w duchu narodowym przeciwstawiającej się różnymi żydowsko socjalistycznym — i tak zwanym postępowym organizacjom jak Towarzystwo Krzewienia Oświaty w Łodzi, jak towarzystwo Kultura i t. d.

Macierz nad temi organizacjami górowała pod każdym względem!

Polska Macierz Szkolna powstała z inicjatywy inż. Józefa Swiątkowskiego. I zgromadzenie ogólne odbyło się 4 kwietnia 1906 r. Już wówczas istniało 77 kół na prowincji i 20 w Warszawie. Opracowany statut jako założyciele podpisali: Henryk Sienkiewicz, Antoni Osuchowski, Piotr Drzewiecki, J. Haruszewicz, Ignacy Chrzanowski, St. Libicki, ks. J. Gralewski, K. Arkuszewski, W. Brygiewicz i Miecz. Brzeziński.

Pierwszym prezesem Rady Nadzorczej P. M. S. był Henryk Sienkiewicz, a pierwszym przewodniczącym Zarządu Głównego był mec. Antoni Osuchowski.

Przed Macierzą leżało ogromne pole działania: oświata ludowa na wsi i w mieście leżała odłogiem wobec znanego wrogiego stosunku rządu rosyjskiego do oświaty.— Trzeba było zakładać szkoły kursy dla analfabetów, ochronki, uniwersytety ludowe, bibljoteki, czytelnie, domy ludowe. Oparcie o społeczeństwo i jego żywą ofiarność pozwoliło Macierzy rozpocząć szeroką działalność, hamowaną przez rząd. Wystarczy przypomnieć, że Macierz prosiła o zezwolenie otwarcia 1247 szkół, a otrzymała pozwolenie tylko na 681.

Mimo nadzwyczajnych ze strony rządu szykan Macierz nie ustawała w swej zbożnej pracy, która wydawała coraz piękniejsze owoce. Owocność jednak tej pracy zadecydowała o jej losach. Rząd działalność Macierzy uznał za szkodliwą i dn. 14 grudnia 1907 r. Macierz została zamknięta.

Teraz rozpoczyna się w jej działalność konspiracyjna, bardzo utrudniona a przeto już nie w tak imponujących rozmiarach, jak to miało miejsce za czasów jawnej jej działalności.

Ponownie zaczęła Macierz jawną swą działalność w roku 1916. W tym jednak okresie i następnie po odzyskania niepodległości państwowej t. j. po r. 1918 Macierz istnieje i działa, charakter jej jednak uległ dużej zmianie. Przestała ona być instytucją oświatową ogólnonarodową. Obecnie na terenie Łodzi istnieje Macierz Szkolna, ale żadnej, żywszej działalności nie ujawnia.

## Listy do „Pracy".

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie słów kilka w sprawie rehabilitacji mej, jaka nastąpiła przez wydanie wyroków uniewinniającego w sprawie rzekomych nadużyć przy licytacji w Aleksandrowie. Otóż w dn. 27 ub. miesiąca na posiedzeniu publicznem sąd w postępowaniu mem winy się nie dopatrzył i od zarzutu zbrodni przewidzianej w art. 616 cz. II mię całkowicie uwolnił.

Racz przyjąć, Wielce Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Zenon Gabryelski.

28. X. 1926 r.

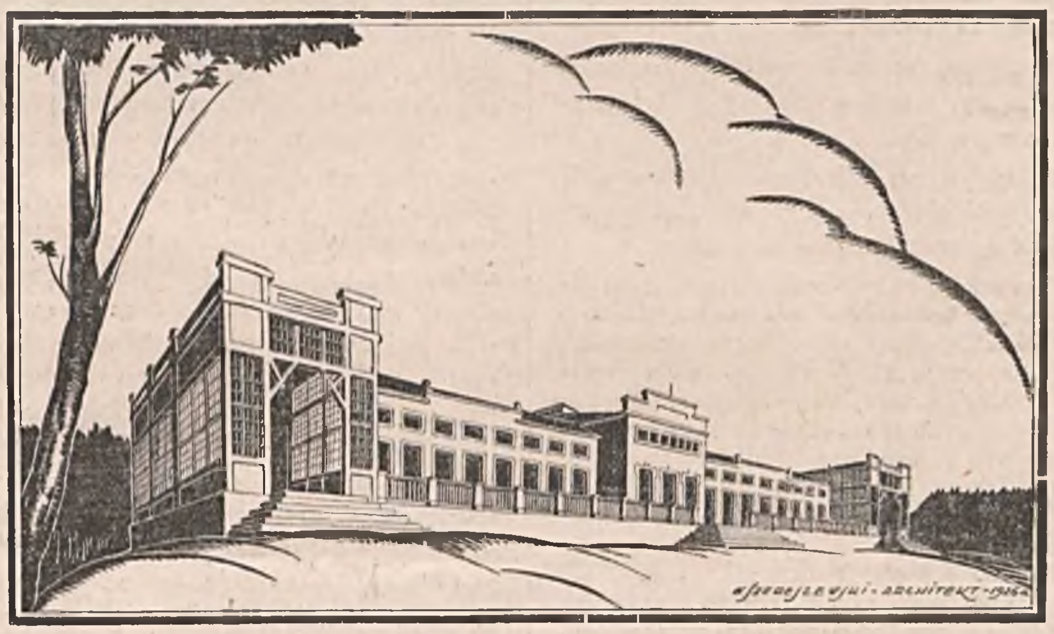
## Podziękowanie.

Wszystkim kolegom i koleżankom a w szczególności Zarządowi Polskiego Zw. Pracow. Kasy Chorych — za okazaną mi pomoc w krytycznej chwili, kiedy wybór obrońcy był dla mnie kwestją honoru i wolności — tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Zenon Gabryelski.

# DODATEK ILUSTROWANY
# „PRACA"

Nr. 22. | Niedziela, 7 listopada 1926 r. | Rok. VII.

**Pierwszy pawilon dla dzieci chorych na płuca w Tuszynku Poparafjalnym.**

## Nowe lecznice Kasy Chorych m. Łodzi.

### Budowa trzech gmachów — lecznicy w Zgierzu, lecznicy w Aleksandrowie i sanatorjum w Tuszynku.

Warunki, w jakich pracuje Kasa Chorych m. Łodzi, są gorsze, niż w innych kasach Rzeczypospolitej. W pierwszym rzędzie wpływa na to charakter zatrudnienia ubezpieczonych. Członkowie Kasy składają się prawie wyłącznie z fabrycznego proletarjatu, którego niska stopa życiowa w ostatnich latach fatalny wpływ wywarła na stan zdrowotny. Trwająca kilka lat wojna wszechświatowa, unieruchomienie przemysłu i wywołane przez nie ogołocenie robotników z posiadanych środków materjalnych, poczyniły wielkie spustoszenia. Stałe nieodżywianie się całej klasy robotniczej sprawiło, że niemal każdy robotnik potrzebował pomocy lekarskiej i w większości wypadków, pomocy, obejmującej szereg specjalności.

Po pięciu latach wojny, nastąpiły lata inflacji, które pozwoliły wydatnie uruchomić przemysł. Fabryki zaczęły z reguły pracować na dwie i trzy zmiany. Nieustannie dniem i nocą warczały maszyny. Robotnicy nie oszczędzali siebie, gdyż jedna im myśl przyświecała: zarobić jak najwięcej pieniędzy, ażeby móc jak najlepiej zjeść, ażeby móc siebie i rodziny swoje przyodziać, ażeby choć przejściowo użyć tego, czego przez długie lata musieli się wyrzekać.

Po gorączkowych latach inflacji nastąpiły lata masowego bezrobocia. Od roku 1924, od wprowadzenia złotowej waluty i szumnie rozpoczętego dzieła „sanacji gospodarczej" występuje w niezwykle ostry sposób kryzys przemysłowy. Przed biurami wypłat zasiłków tworzą się długie „ogonki". To robotnicy bez pracy oczekują kolejki, aby odebrać nędzną zapomogę. W miesiącach zimowych źle odziany i odżywiony robotnik długie wyczekiwanie przed biurami zasiłkowemi przypłaca przeziębieniem się, z którego wywiązują się

nieraz ciężkie choroby. Jakkolwiek obecnie daje się zauważyć zwrot ku lepszemu i fala bezrobocia powoli opada, to jednak z pośród wszystkich okręgów przemysłowych kraju, Łódź i okolice ze swoim przemysłem włókienniczym najsilniej są dotknięte klęską bezrobocia. W lutym r. b. w łódzkim włókienniczym okręgu na każdych 7 mieszkańców przypadał 1 bezrobotny, podczas gdy w całej Polsce przeciętnie na każdych 11 lub 12 mieszkańców jest 1 bezrobotny.

Cyfry powyższe dobitnie wskazują, że Łódź znajduje się w najgorszej sytuacji. Z ogólnej bowiem liczby bezrobotnych — 206.000, łódzki okręg przemysłowy posiada 48.000.

Jasnem się przeto staje, że te okoliczności, o których wspominamy, musiały fatalny wpływ wywrzeć na stan zdrowotny ludności.

Przed łódzką Kasą Chorych staje trudne i odpowiedzialne zadanie: wielkiej armji chorego proletarjatu nieść pomoc i zdrowie.

Wielkie wszakże cele i zadania nie są spółwymierne z rozporządzalnemi środkami. Roczne dochody Kasy łódzkiej przy 147.000 zarejestrowanych członkach wynoszą zł. 12.500.000. Kasa warszawska liczy 180.000 członków przy rocznych dochodach 27 miljonów złotych. Stosunek ten wskazuje jak najwyraźniej, że Kasa łódzka znajduje się w warunkach bez porównania gorszych, niż Kasa warszawska. Trzeba naprawdę z całą energją, z napięciem wszystkich sił, pracować, ażeby zwalczyć piętrzące się przeszkody, ażeby zapewnić robotnikom wyniszczonym przez nędzę i choroby wszelkie świadczenia nie tylko prawem przepisane, lecz w uwzględnieniu wielkich potrzeb robotniczych, ponad normy ustawowe. W porównaniu do wielu innych kas Kasa Chorych m. Łodzi ma do pokonania większe trudności. Jedynie Kasa sosnowiecka, posiadająca również wielkie masy proletarjatu wielkoprzemysłowego znajduje się w analogicznych do Łodzi warunkach. Należy jednak zauważyć, iż w przemyśle górniczym nigdy nie występowały przesilenia w tak ostrej formie, jak w przemyśle włókienniczym.

Zachodzące poważne różnice w dochodach kas chorych w Łodzi i Warszawie tłomaczą się wysokością składek członkowskich, uiszczanych przez ubezpieczonych. Kasa łódzka ustaliła najwyższą dzienną płace ustawową na 12 zł. 50 gr., Kasa warszawska na 35 zł. Urzędnik zatem, lub nauczyciel, który zarabia więcej niż 325 zł. miesięcznie, płaci składki tylko od kwoty 325 zł. Pozostały zarobek jego nie podlega opodatkowaniu na rzecz Kasy Chorych. Inaczej w Warszawie. Pracodawcy w Warszawie obowiązani są potrącać składki i uiszczać odpowiednie dopłaty od zarobków pracowniczych, wynoszących do 800 zł. Rezultat jest taki, iż opodatkowaniu na rzecz Kasy Chorych podlegają w Warszawie wszystkie niemal zarobki, w Łodzi natomiast znaczna ich część wolna jest od opłat. Kasa warszawska od urzędnika zarabiającego 800 zł. otrzymuje wraz z dopłatą od pracodawcy kwotę 56 zł. 88 gr., Kasa łódzka tylko 22 zł.

Tak się przedstawiają wielkie obowiązki ciążące na łódzkiej Kasie, wobec jej nieznacznych stosunkowo dochodów. W ramach tych dochodów Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi, powołany od dnia 1 października 1924 r. z wyborów, prowadzi swoją gospodarkę.

## Sprawa lokaty funduszu rezerwowego.

Stosownie do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby kasy chorych obowiązane są po pokryciu świadczeń prawem ustalonych wydzielać 10 proc. ogólnej sumy dochodów na fundusz zapasowy. Ustawa nie wspomina nigdzie, kiedy można sięgnąć po fundusz zapasowy. Należy mniemać, że fundusz zapasowy przeznaczony jest na „czarną godzinę", t. j. na okres, kiedy Kasa znajduje się w trudnych szczególnie warunkach. Ustawowo sprawa ta nie jest uregulowana. Władze nadzorcze stoją na stanowisku, że bezwarunkowo należy gromadzić fundusz zapasowy. Kasa łódzka, w której „czarna godzina" wybijała posępne kuranty w okresach największego nasilenia kryzysu, gdy dochody, wynoszące zgórą 1 miljon miesięcznie, skurczyły się do 750.000 zł., zmuszona była czerpać przeciętnie 250.000 zł. miesięcznie z gromadzonego funduszu zapasowego. Fundusz zapasowy uległ faktycznemu zmniejszeniu się, wyrażającemu się w przybliżonej sumie półtora miljona złotych. Władze nadzorcze czarnej tej godziny jednak dotychczas nie uznały, a więc na Zarządzie Kasy ciąży obowiązek odpisania kapitału rezerwowego również i za czas zmniejszonych przez kryzys dochodów.

Zarząd Kasy Chorych stoi na stanowisku, że fundusz zapasowy należy lokować w nieruchomościach. Tego rodzaju lokata umożliwia ograniczenie wydatków, związanych z rosnącem wciąż komornem z jednej, udoskonaleniem lecznictwa z drugiej strony. Tylko tą drogą, drogą wznoszenia własnych, odpowiadających wszelkim wymaganiom nauki i higjeny budynków, da się usunąć rozliczne braki i niedomagania lecznic i zakładów Kasy.

Przed kilkoma miesiącami postanowił Zarząd Kasy wybudować nowe wielkie lecznice w Zgierzu i Aleksandrowie.

Równocześnie Zarząd postanowił na zakupionych rozległych terenach leśnych w Tuszynku przystąpić do budowy pawilonów dla gruźliczo chorych i ozdrowieńców. Zamieszczone podobizny pozwolą czytelnikom zorjentować się o charakterze i rozmiarach nowych budowli, które w niedługim czasie zostaną oddane do użytku ubezpieczonych.

# Tuszynek — osiedle sanatoryjno-szpitalne łódzkiej Kasy Chorych.

W roku 1924 zakupił Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi 240 morgowy las pod Tuszynem, odległym od Łodzi o niespełna 40 kilometrów. Las znajduje się w pobliżu rozległych lasów państwowych, posiada grunt suchy, piaszczysty, łatwo przepuszczalny. Las ten posiada zarazem 4 polany kilkum orgowe, otwarte i słoneczne. Istnieją przeto wszystkie warunki klimatyczne, aby miejscowość ta stała się siedliskiem całego szeregu domów zdrowia dla ubezpieczonych łódzkiej Kasy Chorych. Warunki finansowe Kasy nie pozwalały dotychczas na realizowanie planów i zamierzeń w kierunku stworzenia z Tuszynka wielkiego osiedla sanatoryjnego. W lesie 240 morgowym panowała na razie cisza, przerywana czasami świergotem ptaków; czasem zając przeleciał lub zwinna, wspinająca się po gałęziach drzew wiewiórka.

Ale ta cisza majestatyczna została w tym, zmącona. Oto zawrzało w głuchym lesie. To praca ludzka realizuje plany Zarządu Kasy Chorych. Powstaje pierwszy pawilon dla 120 dzieci, chorych na początkującą gruźlicę płucną.

Ogromny obszar lasu tuszyńskiego stwarza wielkie możliwości dla łódzkiej Kasy Chorych. Całe leczenie klimatyczne może być w tem osiedlu zorganizowane, z wyjątkiem tych wypadków, które wymagają specjalnego leczenia zdrojowego.

Powstaną zatem domy dla uzdrowieńców, po ciężkich, wyniszczających chorobach, jak po zapaleniu płuc, tyfusie, ciężkiej grypie i wielu innych. Dziś rekonwalescencja odbywa się w warunkach nieodpowiednich, w złem, niehigjenicznem mieszkaniu, przy lichem a niedostatecznem odżywianiu się.

W domu dla rekonwalescentów, w środowisku czystego, balsamicznego powietrza, w warunkach możliwie najkorzystniejszych, chory znacznie prędzej przyjdzie do zdrowia i wróci do pracy zarobkowej. Tembardziej, że dom dla ozdrowieńców posiadać będzie wszystkie nowoczesne urządzenia fizykalnego lecznictwa, a więc zakład wodoleczniczy, kąpiele sztuczne, mineralne, borowinowe, kwaso-węglowe i t. d. Chory, przeniesiony z łódzkiej atmosfery nędzy, niewygód i wszelkich braków do osłonecznionego domu dla ozdrowieńców, znajdzie wszelkie warunki do szybkiego wyzdrowienia.

Obok domu dla ozdrowieńców powstaną kolonje letnie dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Będą to sezonowe instytucje na miesiące letnie od maja do końca września. Potrzebujący świeżego powietrza, słońca i wypoczynku, znajdą go w okresie letnim, choćby ten okres miał trwać dla każdego tylko 4 tygodnie. Jest to bądź co bądź wystarczający czas, aby pracą wyczerpany organizm, nadwątlone zdrowie, znalazły pokrzepienie i wmocnienie.

Ale najważniejszą troską Kasy Chorych jest leczenie gruźlicy, a zwłaszcza gruźlicy płucnej i w tym kierunku pójdzie cały wysiłek Zarządu Kasy Chorych. Gruźlica jest bowiem chorobą masową, obejmuje wielkie ilości osób, chorych na tę chorobę, przeto i akcja Kasy musi być na szerszą obliczona skalę.

Śmiertelność na gruźlicę jest w Łodzi bardzo wielka. Od r. 1918—1924 umarło na gruźlicę 10.705 osób, co wynosi 17,8% ogólnej liczby skonów.

Na 10,000 mieszkańców wynosiła śmiertelność na gruźlicę w r. 1924 w Warszawie 22,3, w Łodzi 25,8, w Bydgoszczy 16,1, w Poznaniu 22,4.

Śmiertelność zatem bardzo wysoka w porównaniu np. ze Szkocją, w której w r. 1869 wynosiła śmiertelność na gruźlicę na 10,000 mieszkańców jeszcze 36,5, to już w r. 1923 spadła na 11,8; w Danji w r. 1890 wynosiła 32‰, a w r. 1922 tylko 9,5. Zestawmy razem te dwie cyfry: w Łodzi umiera na gruźlicę na 10.000 mieszkańców 25,8, a w Danji 9,5 osób. W Łodzi umiera na gruźlicę blisko 3 razy tyle osób, aniżeli w Danji. Kasy Chorych mają przeto do spełnienia wielkie zadanie w zakresie leczenia gruźlicy.

Ilość osób, leczących się na gruźlicę płucną w Kasie Chorych, jest bardzo wielka, przekracza wszystkie cyfry światowe, gdyż wynosi około 18,000. Statystyka naukowa twierdzi, że ilość osób chorych na gruźlicę winna wynosić w miastach przemysłowych 2%, co dla Łodzi wynosiłoby 10.000 osób.

Wprawdzie te 2% odnoszą się do miast przemysłowych Zachodu. Ale w każdym razie łódzka Kasa Chorych, posiadająca w przybliżeniu 55% mieszkańców miasta, ma sama już 6% ubezpieczonych wraz z rodzinami chorych na gruźlicę. Z cyfry tej przypada na członków Kasy 4 proc., a na członków rodzin 2 proc.

Kasa Chorych w Łodzi już dziś ma w leczeniu w rozmaitych zakładach leczniczych przeszło 200 osób dziennie, w Łodzi i po za Łodzią, w Bystrej, Wodzisławiu, Smukale, Chojnach, Łagiewnikach. Zarząd Kasy, będąc świadomy ważności sprawy leczenia gruźlicy, przystąpi do budowy dalszych pawilonów dla gruźlicy zamkniętej. Osobne pawilony będą przeznaczone dla gruźlicy zakaźnej tak zwanej otwartej a znajdującej się w pierwszych okresach choroby z prawdopodobieństwem wyleczenia. Wspomniałem wyżej, że rozpoczęta została bdowa pawilonu pierwszego dla gruźlicy lekkiej dziecięcej, a po wykończeniu tego pawilonu przewidziany jest drugi pawilon dla dzieci z gruźlicą otwartą. Wszystkie te pawilony będą urządzone skromnie, ale według nowoczesnych wymogów leczniczych, zaopatrzone w odpowiednie urządzenia z Rentgenem i z urządzeniem dla odmy sztucznej.

Kasa Chorych rozpoczęła akcję swoją przeciwgruźliczą od budowy pawilonu dla dzieci, wychodząc ze słusznego założenia, że należy ratować przedewszystkiem młode pokolenie, gdyż gruźlica u starszych początki swe bierze w wieku dziecięcym. Badania statystyczne nad gruźlicą u dzieci uczęszczających do szkół wykazały, że około 5 pr. wszystkich dzieci choruje na gruźlicę. Na 3 miljony dzieci w szkołach jest więc około 150,000 dzieci chorych na gruźlicę. Łódzka Kasa Chorych zakreśliła sobie wielki plan pracy na przyszłość. Realizacja tego planu zależy od wielu czynników: od gospodarczych stosunków w państwie. a przedewszystkiem w Łodzi, od stałości tych warunków, a przedewszystkiem od utrzymania ustawy o Kasach Chorych w całej jej rozciągłości, gdyż tylko Kasy silne, terytorjalne o wiekszych zasobach finansowych, potrafią sprostać wielkim zadaniom.

**Dr. H. Kłuszyński.**

## Parę uwag lekarskich, gospodarczych i architektonicznych.

Tereny leśne w Tuszynku-Poparafjalnym, Kasa Chorych m. Łodzi nabyła 19 września 1925 r. Zajmują one obszar 242 morgów 214 prętów. Cena wynosi zł. 145 628.

W lipcu r. ub. Komisja składająca się z wybitnych lekarzy uproszona była wyrazić swoją oginję o planach i zamierzeniach Zarządu. Opinja ta ujęta protokularnie brzmiała jak następuje:

**„Komisja Lekarska wita z gorącem uznaniem inicjatywę Kasy Chorych m. Łodzi, która pomimo trudności finansowych zakupiła 8 włók lasu w celu budowy sanatorjów".**

Komisja dalej stwierdza, że teren odpowiada całkowicie swojemu przeznaczeniu i urzeczywistnienie planów Kasy umożliwi chorym ubezpieczonym ponownie odzyskać zdrowie i zdolność do pracy.

Wybudowane pawilony będą miały połączenie z centralnym budynkiem, który w najbliższej przyszłości zostanie wzniesiony.

W budynku centralnym znajdą pomieszczenie własna elektrownia, pralnia, tudzież urządzenia potrzebne do wodociągów i centralnego ogrzewania.

Zamieszczony rysunek ilustruje nam pierwszy wznoszony pawilon, którego budowa niedługo zostanie ukończona. Kierownictwa budowy i przygotowania planów podjął się architekt inż. Szereszewski.

Pawilon wznoszony jest z pustaków betonowych.

Wyrób pustaków odbywa się na miejscu, gdzie doszukano się wybornych pokładów żwiru i piasku. Cechą projektu budowli jest szlachetna prostota. Wymagania higjeny zostały w pełni uwzględnione. Rozmieszczenie ubikacyj pozwoli odpowiednio podzielić dziatwę na grupy według wieku i rodzaju choroby. Obszerne tarasy i werandy służyć będą za doskonałe miejsca spoczynku przy ładnej pogodzie i piękne miejsca rozrywkowe przy złej pogodzie. Charakter fasady, lubo skromny, nie pozbawiony jest wszakże znamion powagi i przedstawia ze wszech miar ciekawą próbę wzniesienia monumentalnej budowli z niezbyt wdzięcznego materjału, jakim są pustaki betonowe.

Odkryty wielki taras zwrócony jest ku południowi i zajmuje szerokość 4 metrów. Od stron wschodniej i zachodniej znajdują się dwie kryte werandy, przeznaczone dla gier i rozrywek dziecięcych.

Długość pawilonu wynosi 75 metrów, szerokość 22 mtr. Pawilon posiada 6 sal sypialnych, jedną salę jadalną na 120 dzieci, odpowiednie pomieszczenia dla personelu, umywalnię, łazienki, klozety, jak również urządzenia kanalizacyjne. Plany na wzniesienie szeregu innych pawilonów są w toku opracowywania.

# Lecznica w Zgierzu.

## Nieco statystyki.

Według ostatniego spisu ludności liczy Zgierz 23.039 mieszkańców, w tem 10 673 mężczyzn i 12.366 kobiet. Zatrudnionych ogółem w Zgierzu jest 5.500 osób. Przemysł włókienniczy zatrudnia obecnie 3.979 robotników. Pozostałe gałęzie przemysłu 1.521 osób. Uruchomionych zakładów przemysłowych wraz z mniejszemi przedsiębiorstwami jest 351. Liczba bezrobotnych, otrzymujących ustawowe lub doraźne zasiłki pieniężne wynosi 1.791. Oprócz tego jest bardzo duża liczba bezrobotnych nieuprawnionych do pobierania zasiłków. Ścisłej wszakże cyfry tej kategorji osób ustalić się nie da, ponieważ nie są one zarejestrowane w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

## Pomoc lekarska przed wojną.

Przed wojną istniały w Zgierzu Kasy Chorych, działające na podstawie ówczesnej rosyjskiej ustawy. Pomoc lekarska i zasiłki pieniężne w tych kasach fabrycznych były różne. Oto kilka przykładów:

1) Towarzystwo Akcyjne Lorentz i Krusche. Robotnicy płacili składkę na rzecz Kasy Chorych w wysokości 1 kop. od rubla. W ambulatorjum zjawiał się 2 razy w tygodniu lekarz. W wypadku choroby otrzymywał członek Kasy, począwszy od 4-go dnia niezdolności do pracy zasiłek pieniężny w wysokości 50 proc. swojego zarobku w ciągu 13 tygodni. Taki sam zasiłek otrzymywał przy nieszczęśliwym wypadku. Położnice otrzymywały jednorazowy zasiłek w wysokości 8 rubli. Członkowie Kasy lub członkowie ich rodzin otrzymywali w wypadkach śmierci zapomogi, zależnie od stanu gotowizny w Kasie, od 10 do 30 rubli. W Zgierskiej Manufakturze Bawełnianej stosunki były analogiczne.

2) Towarzystwo Akcyjne Borst. Składki członkowskie były uiszczane w tej samej wysokości jak w firmie Lorenz i Krusche. Pomoc lekarską otrzymywali robotnicy bez ograniczenia. 50 procentowy zasiłek w wypadku choroby wypłacany był najwyżej w ciągu 4 tygodni. W wypadkach śmierci zasiłki pieniężne wynosiły również w zależności od zapasów gotówkowych kasy od 20 do 40 rubli. W wypadkach jednak śmierci członka rodziny nie przyznawano rocotnikom zasiłków pieniężnych. W tych wypadkach robotnicy zwracali się do swoich towarzyszy pracy z prośbą o składanie dobrowolnych datków, przeznaczonych na pokrycie kosztów pogrzebu.

3) Firma M. L. Brodacz. Składka robotnicza na rzecz Kasy Chorych wynosiła 1 i pół proc. zarobku. W ambulatorjum ordynował felczer 2 razy w tygodniu. Wystawiał on robotnikom ubiegającym się o pomoc lekarską karty, które uprawniały ich do zasięgnięcia porady u jednego z 3-ch osiadłych w Zgierzu lekarzy. W wypadku choro-

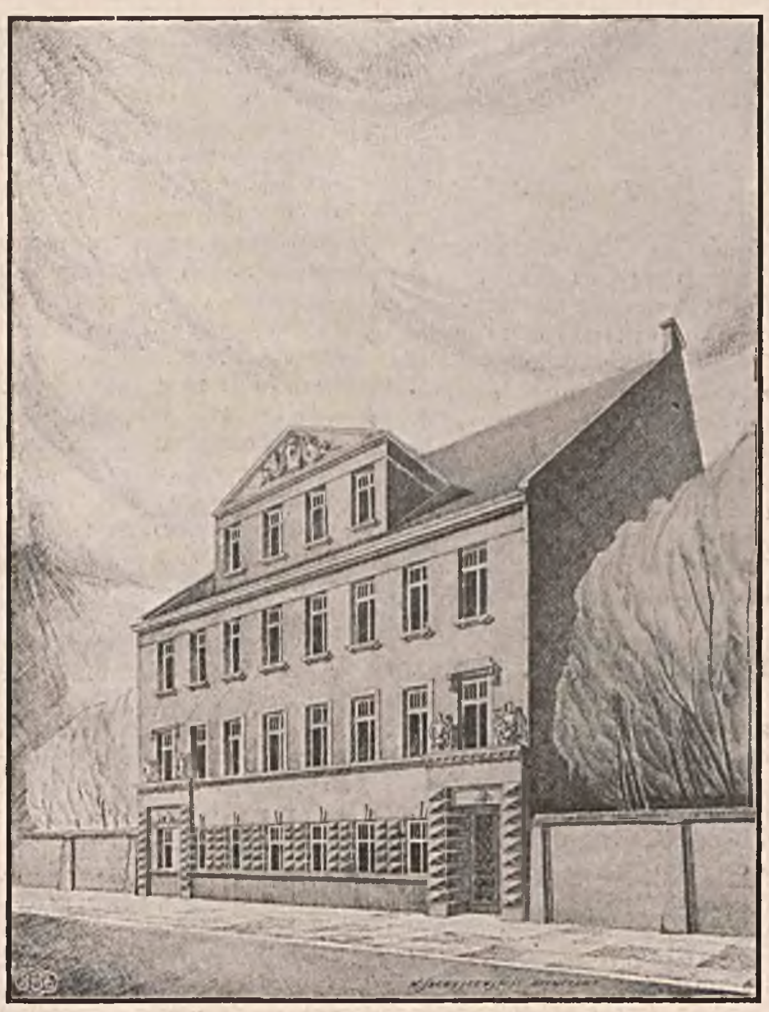
by otrzymywali robotnicy zasiłek w wysokości 50 proc. w ciągu 13 tygodni. Zasiłek pogrzebowy od 30 do 40 rubli. W razie śmierci ochrzczonego dziecka otrzymywał robotnik 12 rubli, w razie śmierci nieochrzczonogo — 8 rubli. Zasiłków położniczych kasa nie wypłacała, albowiem stała na stanowisku, że połóg nie jest chorobą.

4) Towarzystwo Akcyjne Juljusz Hoffman. Składka 1 proc. Zasiłek chorobowy wypłacany był conajwyżej do 8 tygodni, w wysokości 50 proc. zarobku. Położnice nie otrzymywały żadnej pomocy lekarskiej, również żony robotników były jej w zupełności pozbawione. W wypadku śmierci zasiłek wynosił 30 rubli.

5) Przemysł Chemiczny w Polsce. Sp. Akc. w Zgierzu. Składka wynosiła 1 proc. Pomoc lekarską otrzymywali wyłącznie członkowie kasy. Zasiłki pieniężne wynosiły w ciągu 4-ch tygodni 50 proc. Położnice nię otrzymywały żadnej pomocy lekarskiej.

Inne wielkie fabryki, jak Bzura, oraz Zgierska Farbiarnia i Apretura nie posiadały kas chorych. Pomoc lekarska sprowadzała się do wydawania 3-ch kart chorobowych, uprawniających do zasięgnięcia 3-ch porad.

Inne fabryki i przedsiębiorstwa w Zgierzu nie udzielały żadnej pomocy lekarskiej. Również zasiłki chorobowe we wszystkich pozostałych przedsiębiorstwach nie były wypłacane robotnikom.



**Nowowybudowana lecznica w Zgierzu.**

## Przed wojną a dzisiaj.

W celu zilustrowania stosunków przedwojennych odnoszących się do ubezpieczenia na wypadek choroby przytoczymy następujące cyfry i fakty. Ogólna ilość ludności przed wojną wynosiła 20 tys., podczas wojny od 18-19 tys., obecnie 23.010. Liczba przedsiębiorstw pozostała prawie ta sama. Podczas wojny cały przemysł w Zgierzu był unieruchomiony, z wyjątkiem fabryki Borsta, która zatrudniała 50 robotników, pracując wyłącznie na potrzeby przemysłu wojennego. Liczba zatrudnionych robotników wynosiła przed wojną, bez dozorców i służby domowej, 6.000 osób, obecnie — 5.599.

Lekarzy w Zgierzu było przed wojną 3-ch, dzisiaj — 7, z których 5-ciu zatrudnia Kasa Chorych, dentystów 2-ch, którzy pracują w Kasie Chorych. felczerów dawniej 4-ch, obecnie 6-iu, akuszerek 9, obecnie — 14, z których 10 zatrudnionych jest w Kasie Chorych.

Leczenia szpitalnego robotnicy w Zgierzu przed wojną nie znali. W roku 1915 wybudowały władze okupacyjne szpital na 60 łóżek. W szpitalu tym przeciętnie w ciągu miesiąca przebywa 20 członków Kasy Chorych. Jak już wspominaliśmy,

zasiłki pieniężne wypłacane były tylko w niektórych fabrykach i to w ciągu najwyżej 13 tygodni i w wysokości najwyżej do 50 proc. zarobku. Obecnie otrzymuje ubezpieczony 60 proc. swojego zarobku w ciągu 39 tygodni, pomoc lekarską w ciągu pełnego roku. Zasiłki położnicze w większości fabryk zgierskich nie były przyznawane robotnikom. W jednej fabryce wynosiły one 3 rub. tygodniowo w ciągu 4-ch tygodni, w innej jednorazowo w wysokości 8 rubli. Obecnie otrzymuje położnica w ciągu 8 tygodni 100 proc. zasiłek i w ciągu dalszych 12 tygodni litr mleka dziennie, czy to w naturze, czy to w gotowiźnie. Członkowie rodzin otrzymują w ciągu 12 tygodni po pół litra mleka dziennie, względnie równowartość w gotowiznie. Zasiłki pogrzebowe przyznawane były jedynie w niektórych fabrykach i to w wysokości od 10 do 40 rubli, zależnie od stanu kasy. Dzisiaj otrzymują ubezpieczeni zasiłek pogrzebowy w wysokości 3-ch tygodniowego zarobku, członkowie rodzin — połowę tej sumy.

## Obecna działalność Kasy Chorych.

Liczba ubezpieczonych w Kasie Chorych w Zgierzu rodzin robotniczych wynosi 6,158. Lekarze ordynują 12 godzin dziennie, dentyści — 9, felczerzy — 6. — Z pomocy lekarskiej korzysta w ciągu miesiąca około 3-ch tysięcy osób. Wizyt rejonowych lekarze odbywają przeciętnie 320 miesięcznie. Dentyści przyjmują 1.300 pacjentów, felczerzy 100. W 100 wypadkach felczerzy wzywani są w ciągu miesiąca do domów chorych. Przeciętna liczba porodów wynosi miesięcznie 35. Liczba niezdolnych do pracy otrzymujących zasiłki pieniężne wynosi 138. Wypadków śmierci Kasa Chorych w Zgierzu rejestruje miesięcznie około 8.

## Obecna siedziba Kasy.

Oddział Powiadowy Kasy Chorych m. Łodzi w Zgierzu mieści się w drewnianym, wynajętym budynku. Część lokalu przeznaczona jest na gabinety lekarskie, drugą część zajmują biura Kasy. Lokal zupełnie nie odpowiada swoim zadaniom. Zarząd Kasy Chorych zamierzał już dawno zaradzić złemu, i czynił starania, ażeby uzyskać zdrowe obszerne i słoneczne pomieszczenie. Na przeszkodzie wszakże stały w pierwszym rzędzie stosunki mieszkaniowe w Zgierzu. Niepodobna było odpowiednich lokali odnaleźć, z wyjątkiem jedynie lokalu pod aptekę, która znajduje się w solidnym, zupełnie odpowiadającym swemu zadaniu budynku.

Wysiłki Zarządu skierowane były przeto w kierunku wybudowania własnego gmachu, któryby pomieścił wszystkie agendy Kasy. Zamierzenia te doczekały się urzeczywistnienia drogą zakupienia przez Kasę Chorych 3-piętrowego budynku niewykończonego, wymagającego gruntownej przeróbki.

## Nowy dom.

Przebudową gmachu kieruje arch. inż. Szereszewski. Z zewnątrz i wewnątrz dokonane zostały gruntowne zmiany i przeróbki. Jakkolwiek zmiany te nie zmieniły zasadniczego profilu budynku, to jednak z pewnością będzie on ozdobą miasta. Najnowsze zdobycze techniki znalazły w nim zastosowanie. Prawie cały parter został przeznaczony na pomieszczenie apteki. Pokój kierownika Oddziału i niektóre pokoje biurowe mają połączenie z apteką. Poczekalnia w aptece i poczekalnia dla chorych zostały estetycznie urządzone, sztuczną zielenią ozdobione i sprawiają nad wyraz sympatyczne wrażenie. Pierwsze piętro przeznaczone jest na gabinety chorób wewnętrznych, chirurgicznych i ginekologicznych. Wielka poczekalnia przyjmuje zgłaszających się chorych. Dzięki posadzce dębowej, cały lokal uda się w należytej czystości i porządku utrzymać. Ściany będą malowane olejną farbą i częściowo ozdobione płytkami glazurowemi. Z poczekalni prowadzą drzwi bezpośrednio do gabinetów lekarskich. Oddzielna poczekalnia będzie przeznaczona dla matek z choremi dziećmi. Poczekalnia ta będzie miała połączenie z gabinetem specjalisty chorób dziecięcych. Drugie piętro posiada również obszerną poczekalnię. Na tem piętrze znajdą pomieszczenie gabinety dentystyczne, lampy kwarcowe, gabinety felczerskie oraz gabinety dotychczas jeszczenie ustalone. Na trzecim piętrze urządzonę zostaną gabinety chorób wenerycznych. Tutaj będą się znajdowały z obu stron gabinetów poczekalnie, osobna dla mężczyzn, osobna dla kobiet.

Budynek zostanie wyposażony w centralne ogrzewanie, tak, że poczekalnie nie będą miały drzwi. W ten sposób pomieszczenie zostanie należycie wyzyskane. Gmach będzie posiadał instalację elektryczną i urządzenia wodociągowe. Wszystkie gabinety lekarskie będą posiadały bieżącą wodę. Nowoczesne urządzenia techniczne postawią lecznicę zgierską w rzędzie pierwszorzędnych, wzorowych tego rodzaju zakładów.

Roboty około wykończenia gmachu znajdują się w pełnym toku. Zarząd Kasy ma nadzieję, że budynek jeszcze w tym roku zostanie oddany do użytku ubezpieczonych.

# Lecznica w Aleksandrowie.

## Kilka cyfr.

Ostatni dokonany w Aleksandrowie spis ludności dał wyniki następujące: ogólna ilość mieszkańców 10,437, z których 5.484 przypada na osoby poniżej 21 roku i 4.953 — powyżej 21 roku. Mężczyzn Aleksandrów liczy 5.207, — kobiet 5.230.

Czynnych przedsiębiorstw znajduje się w mieście 195.

Do Kasy Chorych należy 1,385 robotników, 21 służby domowej i 1,541 członków rodzin. W stosunku ubezpieczeniowym zatem pozostaje w Kasie 2,947 mieszkańców. Niską tę cyfrę objaśnić można jedynie istnieniem w Aleksandrowie bardzo poważnego zastępu samodzielnych tkaczy zarobkowych oraz handlarzy.

Kasa Chorych udziela w ciągu miesiąca prze-

ciętnie 680 porad lekarskich. Niezdolnych do pracy uprawnionych do pobierania zasiłków Kasa liczy 75 osób miesięcznie, położnic — 15, przebywających na kuracji w szpitalach — 13 osób,

Kasa zatrudnia w Aleksandrowie 2-ch lekarzy dentystę, 1 felczera i 3 akuszerki, przyczem lekarze ordynują dziennie 4 godziny, dentysta 1 godzinę, felczer 8 godzin.




**Nowowybudowana lecznica w Aleksandrowie.**

## Cechy nowej budowli.

Arch. Szereszewski w Zgierzu miał do czynienia z budowlą posiadającą już wzniesione mury. Okoliczność ta w znacznej mierze utrudniała mu stworzyć budowlę według własnego pomysłu twórczego. Budowla zaś nowego gmachu w Aleksandrowie dawała inż. Szereszewskiemu pole do urzeczywistnienia śmiałego planu. Na zakupionym przez Kasę placu stanął już gmach, który się obecnie znajduje w stadjum wewnętrznego wykończania. Można z całą pewnością twierdzić, że lecznica Kasy Chorych w Aleksandrowie będzie najpiękniejszym budynkiem w mieście. Wprawdzie powstaje w bliskiem jego sąsiedztwie drugi budynek — siedziba Banku Rzemieślniczego — niemniej jednak nowy budynek kasowy wyposażony zostanie w najbardziej charakterystyczne szczegóły architektoniczne.

Budowa gmachu dokonana będzie w dwóch serjach. Pierwsza serja robót znajduje się na ukończeniu. Druga polegać będzie na wzniesieniu pewnego rodzaju przybudówki, przeznaczonej dla Zakładu Kąpielowego. W ten sposób ubezpieczeni na miejscu będą mogli otrzymywać z polecenia lekarza kąpiele lecznicze.

Aleksandrów jest ubogi w urządzenia higjeniczne. Samorząd miejski, utworzony przed półtora rokiem, finansowo słaby, nie był w możności zapewnić mieszkańcom tych wszystkich urządzeń socjalno-higjenicznych, jakie stworzyły inne miasta województwa łódzkiego. Inicjatywa przeto Kasy Chorych zasługuje na najwyższe uznanie. Wzno-

szona budowla jest pierwszym ważnym krokiem na drodze do poprawy warunków zdrowotnych młodego miasta.

Pomieszczenie obecnej lecznicy w Aleksandrowie jest niżej wszelkiej krytyki. Składa się ono z 3-ch wąskich, wilgotnych i brudnych ubikacyj, przez które się przelewa cały ruch chorych i interesantów. Brak mieszkań udaremniał wszelkie usiłowania poprawy stosunków. Ubezpieczeni zmuszeni byli otrzymywać w najgorszych warunkach pomoc lekarską. Pracownicy zatrudnieni w takich pomieszczeniach wystawieni byli na groźbę zarażenia się gruźlicą wskutek bezpośredniej styczności z chorymi, jak również nabawienia się reumatyzmu wskutek panującej w lokalu wilgoci.

W nowym budynku zostaną utworzone trzy gabinety lekarskie. Obszerna, pełna powietrza poczekalnia, skromnie, lecz ze smakiem urządzona będzie przedstawiała wielką dogodność dla ubezpieczonych. Budynek będzie skanalizowany i zaopatrzony w wodę bieżącą.

---

Zilustrowana drobna cząstka pracy Kasy Chorych wskazuje, iż Zarząd jej, będąc w pełni świadomy obowiązków, ciążących na nim, czyni wszystko możliwe, ażeby lecznictwo udoskonalić i zapewnić ubezpieczonym należytą pomoc. Warunkiem, od którego zależy urzeczywistnienie wszystkich planów i zamierzeń, jest obrona dotychczasowej ustawy na wypadek choroby przeciwko zamachom wrogów reform socjalnych.

Tylko silne, zorganizowane na zasadach terytorjalności, Kasy Chorych będą w stanie spełnić zadania, odpowiadające interesom klasy robotniczej.



Zakłady Graficzne Jana Baranowskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 109. tel. 38-60.

## Komunikat.

W niedzielę 7 bm. punktualnie o godz. 10 rano w klubie przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się Nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego i prezesów okręgowych N. P. R.

Z powodu ważności spraw przybycie wszystkich członków Zarządu i prezesów okręgowych jest bezwzględne.

Sekretarjat
Zarządu Wojewódzkiego.

## DODATEK

**dla urzędników jednorazowy, dla wojskowych stały.**

Urzędowo donoszą:

Dnia 29-go października odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Na wniosek Ministra Skarbu powzięto uchwalę, która będzie ujęta w rozporządzenie Prezydenta o 20-procentowym jednorazowym dodatku do uposażenia miesięcznego urzędników. Dodatek będzie wypłacony w dwóch równych ratach dnia 15-go listopada i 15-go grudnia b. r. Wysokość uposażenia będzie obliczona wedle płac z 1-go listopada r. b. Dodatek obejmuje funkcjonarjuszy państwowych i osoby wojskowe z wyłączeniem jedna urzędników będących na bezpłatnym urlopie, oraz wojskowych, którzy pobierają dodatek służbowy, lub są w stanie nieczynnym bez uposażenia lub z uposażeniem emerytalnem, słuchaczów szkół i kursów wojskowych, którzy pobierają dodatek z tytułu przydziału do tych szkół.

Na wniosek Ministra Spr. Wojsk. Rada Ministrów uchwaliła dodatek służbowy dla szeregowców zawodowych. płatny miesięcznie zgóry, a mianowicie w armji lądowej i w marynarce chorąży otrzyma 90 punktów, sierżant sztabowy 80, sierżant zwykly 70, plutonowy 60, kapral 30 punktów.

Rada Ministrów uchwaliła nadto, że urzędy państwowe i samorządowe oraz zakłady i instytucje subwencjonowane przez Państwo mają na wolne posady przyjmować przedewszystkiem kandydatów z pośród wysłużonych podoficerów, mających 12 lat służby zawodowej.

## Spór o ceremonjał.

Zwołane na piątek 30 października posiedzenie sejmowe nie doszło do skutku z powodu nagłych a nieprzewidzianych przeszkód. Oto przed rządem i marszałkiem Sejmu powstało pytanie, jak się mają zachować posłowie przy odczytywaniu orędzia Prezydenta z powodu otwarcia nowej Sesji sejmowej.

Marsz. Piłsudski, jako szef rządu, był zdania, że posłowie powinni stać. Marszałek Rataj miał wątpliwości, czy uda się to przeprowadzić, wobec tego, że on jako marszałek nie miał w tym względzie żadnych regulaminem sejmowem przewidzianych uprawnień. Sprawa się o tyle gmatwała, że niektóre kluby (P. P. S.) wręcz oświadczyły, iż do woli rządu się nie zastosują.

I oto nad sprawą, czy posłowie mają stać czy siedzieć rozpoczęły się przewlekłe narady najwyższych ciał państwowych. Konwentu Senjorów w Sejmie, rady gabinetowej, parę razy marsz Rataj odbywał podróże do Prezydenta na Zamek i do Belwederu, gdzie jak wiadomo, osiad Piłsudski. Narady te przeważnie utrzymywano w tajemnicy Ostatecznie jednak stanęło na tem, że mimo przyjazdu posłów do Warszawy posiedzenie Sejmu odroczone do innego terminu. Sesję sejmową otworzy osobiście Prezydent Rzplitej. Ma się to odbyć bardzo uroczyście. Specjalny ceremonjał powierzono opracować hr. Przeździeckiemu, szefowi protokółu.

## Wybory do rady miejskiej są ważne.

Prezydjum rady miejskiej otrzymało urzędową wiadomość, że skierowane do Najwyższego trybunału administracyjnego skargi na rzekomo nieprawidłowo przeprowadzone w roku 1923 wybory do rady miejskiej m. Łodzi, z powodu unieważnienia przez p. komisarza wyborczego listy nr. 5 związku proletarjału miast i wsi, jako organizacji komunistycznej, zostały przez Najwyższy trybunał administracyjny odrzucone, a tem samem ważność dokonanych w 1923 roku wyborów potwierdzona.

# Tabela płac złotowych

**do taryfy płac robotników przemysłu włókienniczego obowiązująca od dnia 11 października 1926 r.**

## Przy pracy na dniówkę.

| Dzienna stawka podstawowa taryfy płac | Płace dzienne w złotych | Dzienna stawka podstawowa taryfy płac | Płace dzienne w złotych |
|---|---|---|---|
| M. | Zł. gr. | M. | Zł. gr. |
| 18 | 2.93,7 | 39 | 5.17,8 |
| 19 | 3.00,6 | 40 | 5.31,9 |
| 20 | 3.00,7 | 41 | 5.46,1 |
| 21 | 3.14,7 | 42 | 5.60,6 |
| 22 | 3.22,0 | 43 | 5.75,3 |
| 23 | 3.29,4 | 43,75 | 5.86,2 |
| 24 | 3.36,7 | 44 | 5.89,9 |
| 25 | 3.44,1 | 45 | 6.04,9 |
| 26 | 3 51,8 | 46 | 6.19,9 |
| 27 | 3.60,8 | 47 | 6.35,1 |
| 28 | 3.73,0 | 48 | 6.50,6 |
| 29 | 3.85,4 | 49 | 6.66,1 |
| 30 | 3.98,0 | 50 | 6.81,8 |
| 31 | 4.10,6 | 51 | 6.97,6 |
| 32 | 4.23,4 | 52 | 7.13,7 |
| 33 | 4.36,4 | 53 | 7 29.9 |
| 34 | 4.49,7 | 54 | 7.46.1 |
| 35 | 4.63,0 | 55 | 7.62,5 |
| 36 | 4.76.4 | 56 | 7.79,2 |
| 37 | 4.90,0 | 57 | 7.96,0 |
| 38 | 5.03,8 | | |

O ile stawka podstawowa taryfy wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zwiększają się przy pracy na dniówkę w stosunku następującym:

| | przy stawkach do M. 27.— | przy stawkach powyżej M 27.— |
|---|---|---|
| przy 10 fen. | gr. 0,7 | gr. 1,5 |
| „ 20 „ | „ 1,5 | „ 2,9 |
| „ 25 „ | „ 1,9 | „ 3,7 |
| „ 30 „ | „ 2,2 | „ 4,4 |
| „ 50 „ | „ 3,7 | „ 7,3 |
| „ 75 „ | „ 5,5 | „ 11,0 |

## Przy pracy w akordzie.

| Dzienna stawka podstawowa taryfy płac | Przeciętny zarobek dzienny przy akordzie w złotych | Dzienna stawka podstawowa taryfy płac | Przeciętny zarobek dzienny przy akordzie w złotych |
|---|---|---|---|
| M. | Zł. gr. | M. | Zł. gr. |
| 18 | 3.52,4 | 39 | 6.21,4 |
| 19 | 3.60,8 | 40 | 6.38,2 |
| 20 | 3.69,2 | 41 | 6.55,4 |
| 21 | 3.77,7 | 42 | 6.72,8 |
| 22 | 3.86,4 | 43 | 6.90,3 |
| 23 | 3 95,9 | 43,75 | 7.03,5 |
| 24 | 4.04,0 | 44 | 7.07,8 |
| 25 | 4.12,9 | 45 | 7.25,9 |
| 26 | 4.22,1 | 46 | 7.43,8 |
| 27 | 4.33,0 | 47 | 7.62,2 |
| 28 | 4 47,6 | 48 | 7.80,7 |
| 29 | 4.62,5 | 49 | 7.99.4 |
| 30 | 4.77,4 | 50 | 8.18,1 |
| 31 | 4.92,8 | 51 | 8.37,2 |
| 32 | 5.08,2 | 52 | 8.56,4 |
| 33 | 5.23,7 | 53 | 8.75,8 |
| 34 | 5.39,6 | 54 | 8.95 1 |
| 35 | 5.55,6 | 55 | 9.15,1 |
| 36 | 5.71,7 | 56 | 9.35,1 |
| 37 | 5.88,1 | 57 | 9.55,3 |
| 38 | 6.04,6 | | |

Olie stawka podstawowa taryfy wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zwiększają się przy pracy w akordzie w stosunku następującym:

| | przy stawkach do M. 27.— | przy stawkach powyżej M. 27.— |
|---|---|---|
| przy 10 fen. | gr. 0,9 | gr. 1,7 |
| „ 20 „ | „ 1,9 | „ 3,5 |
| „ 25 „ | „ 2,4 | „ 4,4 |
| „ 30 „ | „ 2,8 | „ 5,2 |
| „ 50 „ | „ 4,7 | „ 8,7 |
| „ 75 „ | „ 7,1 | „ 13,1 |

## Taryfa płac złotowych

robotników oddziału ruchu i warsztatów mechanicznych **obowiązująca od dnia 11 października 1926 roku.**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Robotnicy warsztatowi | 3,60,8— 3,83,3 |
| 2. | Pomoc fachowa i robotnicy, pracujący na maszynach . . . . | 4,06,6— 4,70,1 |
| 3. | Węglarz . . . . . | 4,65,8 |
| 4. | Palacze, obsługujący 1—2 kotły . . . . . | 5,54,8— 6,60,8 |
| 5. | Starsi palacze kotłowi | 6,81,8— 7,62,3 |
| 6. | Maszyniści palacze, obsługujący kocioł i maszynę parową do 200HP | 5,97,1— 6,81,8 |
| 7. | Maszyniści przy maszynach do 200 HP . | 5,50,5— 5,92,8 |
| 8. | Maszyniści przy maszynach od 220 do 500 HP . . . . . . | 6,69,2 |
| 9. | Maszyniści przy maszynach od 550 do 1000 HP . . . . . | 7,45,5 |
| 10. | Maszyniści przy maszynach od 1100 do 1500 HP . . . . . | 8,30,1 |
| 11. | Maszyniści przy maszynach ponad 1500 HP | 9,14,8 |
| 12. | Pomocnicy maszynistów i smarowacze . | 4,74,3— 5,50,5 |
| 13. | Uczniowie w I-ym roku . . . . . 30 proc. | najniższej płacy ślusarza |
| 14. | Uczniowie w II-im roku . . . . . 40 proc. | najniższej płacy ślusarza |
| 15. | Uczniowie w III-im roku . . . 50—75 proc. | najniższej płacy ślusarza |
| 16. | Slusarze przy podrzędnych robotach . . . | 7,11,5— 7,62,3 |
| 17. | Slusarze maszynowi i rurkowi . . . . . . | 7,70,9— 8,72,3 |
| 18. | Slusarze oddziałowi . | 8,80,8— 9,19,0 |
| 19. | Monterzy-ślusarze . . | 9,35,9—11,30,7 |
| 20. | Tokarze . . . . . . | 7,11,5—11,30,7 |
| 21. | Kotlarze żelaźni . . | 7,11,5—10,16,4 |
| 22. | Kotlarze miedzi . . . | 7,11,5—11,30,7 |
| 23. | Kowale . . . . . . . | 7,11,5— 9,19,0 |
| 24. | Kowale pomocnicy . | 4,91,3— 5,76,0 |
| 25. | Spawacze . . . . . . | 7,11,5— 9,14,8 |
| 26. | Blacharze . . . . . . | 7,11,5— 8,72,3 |
| 27. | Rymarze zwyczajni . | 6,01,3— 6,35,1 |
| 28. | Rymarze wykwalifik. . | 7,11,5— 9,31,7 |
| 29. | Cieśle fabryczni . . | 5,67,5— 6,18,2 |
| 30. | Cieśle budowlani . . | 7,11,5— 7,87,7 |
| 31. | Stolarze . . . . . . | 7,11.5— 9,57,2 |
| 32. | Modelarze . . . . . . | 7,87,7—10,58,6 |
| 33. | Stelmachy . . . . . . | 7,11,5— 8.30,1 |
| 34. | Murarze . . . . . . | 7,11,5— 7,87,7 |
| 35. | Murarze pomocnicy . | 4 06,6 |
| 36. | Malarze-szklarze . . | 4,27,7— 4,48,9 |
| 37. | Dekarze-fachowcy . . | 7,11,5 |
| 38. | Elektromonterzy I kategorji . . . . . . . | 9,74,0—12,11,2 |
| 39. | Elektromonterzy II kategorji . . . . . . . | 7,45,4— 9,57,2 |
| 40. | Elektrycy i maszyniści | 4,48,9— 5,97,1 |

Wykwalifikowani malarze i lakiernicy nie są objęci niniejszym cennikoem.

UWAGA: Przeciętny zarobek dzienny przy pracy na akord winien średnio odpowiadać podwyższonej o 20 proc. płacy dniówkowej.

## Składki na obronę prawną członków Związku „Praca"

| | | |
|---|---|---|
| Krauz | zł. | 41.— |
| Turner | „ | 59.— |
| Leonardt przędzal. | „ | 108.— |
| Klajman | „ | 78.70 |
| Leonardt st. tkal. | „ | 74.50 |
| Horak | „ | 25,— |
| Krakowski | „ | 5.60 |
| Gielus | „ | 24 10 |
| Szklanna huta | „ | 30.75 |
| Steigiert | „ | 67.76 |
| Fogiel | „ | 31 55 |
| Rzepkowski | „ | 16.30 |
| Góralski | „ | 33.80 |
| Zych | „ | 13.65 |
| Urzędnicy K. Ch. | „ | 7.— |
| Rossenblat | „ | 155.28 |
| Reisfeld | „ | 17.10 |
| Farmacjenci K. Ch. | „ | 64.— |
| Poznański | „ | 25.70 |
| Łódzki przemysł | zwrot. | 40.82 |
| Poznanski | „ | 47.52 |

Zubert.

## Oszczerstwo ukarane

**Redaktor „Łodzianina" skazany na miesiąc więzienia.**

W swoim czasie w „Łodzianinie" ukazał się ordynarny jak zwykle w stylu, a oszczerczy w treści artykuł napadający na magistrat łódzki wogóle, a wydział budownictwa w szczególności. Magistrat czując się skrzywdzonym moralnie tym artykułem wniósł skargę na redaktora „Łodzianina" Nowakowskiego.

Rozprawa odbyła się w piątek, dnia 29 października w Sądzie Okręgowego, oskarżonego bronił adw. Kempner. Swiadkowie zarówno ze strony magistratu, jak strony przeciwnej zeznawali na korzyść magistratu. Sąd wyniósł wyrok, skazający red. Nowakowskiego na miesiąc więzienia.

W ten sposób oszczerstwo zostało ukarane!

## Z Pabjanic.

W numerze 18 „Sztandaru Pracy" z dnia 26 września r. b. został wydrukowany artykuł posła na Sejm Szczerkowskiego Antoniego p. t. „Jak delegaci przeprowadzili urlopy w fabryce Krusche i Ender w Pabjanicach". W artykule tym poseł zarzuca delegatom Związku „Praca" prowadzenie szachrajskiej i zdradzieckiej polityki na terenie fabryki oraz przypisuje im winę za rzekome oświadczenie się przeciw urlopom wypoczynkowym dla robotników firmy Krusche i Ender. W końcu artykułu poseł pisze, że robotnicy winni przepędzić precz delegatów Związku „Praca" za rzekomą zdradę sprawy robotniczej.

Dla bezstronności muszę sprawę urlopów w firmie Krusche i Ender wyjaśnić, aby ogół robotniczy niewtajemniczony w tę sprawę mógł sam wydać sąd.

W związku z polepszeniem się sytuacji w przemyśle włókienniczym dyrekcja fabryki udzielenie urlopów robotnikom odłożyła na miesiąc wrzesień rb. Ponieważ sytucja w przemyśle nie uległa zmianie na gorsze dyrekcja w końcu sierpnia zaproponowała robotnikom ekwiwalent za niewykorzystany urlop.

W tej sprawie zebrali się delegaci w portjerni fabrycznej pod przewodnictwem delegata Związku Klasowego — towarzysza Łabędzkiego, i na podstawie opinji robotników, a wbrew Związkom Zawodowym zadecydowali propozycje firmy przyjąć. Przyczem dodać muszę, że w zebraniu brali udział delegaci Związku Klasowego, „Praca" i Chrześcijańskiego.

Tak oto przedstawia się naga prawda bez jakichkolwiek tendencji dokuczenia temu czy innemu związkowi lub delegatom.

Autor artykułu twierdzi, że w posiedzeniu brali udział delegaci niezależnych socjalistów, Związku „Praca" i Chrześcijańskiego, a zapomniał o tem, że brali równiż delegaci Związku Klasowego w osobach: Kruschego, Łabędzkiego, Hillego i Łaskiego, i którzy opowiedzieli się przeciw urlopom. Jeden z nich tow. Krusche jest nawet członkiem zarządu Związku klasowego i wszyscy umowę podpisali.

Wobec powyższego zwalanie winy jedynie na delegatów Związku „Praca", a uniewinnianie delegatów Związku Klasowego jest nie na miejscu i nie licuje z powagą posła. Na napisanie podobnych nieścisłości pozwolić mógłby sobie jakiś chłopak 16 letni ale nigdy nie poseł na Sejm.

Jeżeli wszyscy menerzy P.P.S. posługują się taką prawdą jak poseł Szczerkowski to nie powinien paść ani jeden głos robotniczy na takich przedstawicieli.

Robotnik K. E.

## Konferencja Dzielnicy Zielonej N. P. R.

W sobotę dnia 6 listopada o godz. 7.30 wiecz w lokalu klubu N. P. R. przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się konferencja dzielnicowa, na której przemawiać będzie kol. Waszkiewicz. Sprawy ważne. Koledzy stawcie się licznie.

## Z życia Sekcji Kolarzy „Orlę".

W dniu 17 X. rb. odbyła się wycieszka Sekcji Kolarzy Z. P. M. P. „Orlę" na szlaku Łódź — Ruda — Rzgów — Kurowice — Wiskitno — Łódź. Obecnych na wycieczce było 16 kolegów i 3 koleżanki Wycieczkę prowadził kapitan sekcji kol. Jędrzejewski.

### Konferencja Kolarzy „Orlę".

Zarząd Sekcji Kolarzy Z. P. M. P „Orlę" zwołuje na dzień 7. XI. rb. o godz. 17 w lokalu własnym ul. Piotrkowska № 91, konferencję.

O liczne i punktualne przybycie kolarzy jak również sympatyków prosi

Zarząd.

## T-wo Sportowo-Oświatowe „Odrodzenie".

W sobotę 6 listopada rb. o godz. 7 wieczorem w klubie T-wa odbędzie się miesięczne zebranie członków. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

---

W sobotę dnia 18 listopada r. b. o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Głównej 31, odbędzie się konferencja wszystkich zarządów związków wchodzących w skład Rady Okręgowej Z. Z. P. w Łodzi.

Zarządy zainteresowanych związków proszone są o przybycie w pełnym składzie.

---

## Towarzystwo „Lokator" wynajmuje mieszkania w swych domach.

Towarzystwo „Lokator" wypuszcza w najem w swych domach przy ul. Keniga róg Rzgowskiej 60 mieszkań, złożonych z 2-ch pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami.

Mieszkania zostaną oddane do używalności z dniem 1 lipca 1927 roku, przyczem zgłoszenia przyjmuje już obecnie wspomniane Towarzystwo w swem biurze przy ul. Andzeja Nr. 11 w godzinach od 8 i pół do 3 pp.

## Ogłoszenie.

Sekretarjat Zarządu Okręgowego N. P. R. podaje do wiadomości, iż Sąd Koleżeński uznał postępowanie kol. Pawlaka Mieczysława za szkodliwe dla Partji i postanowił go z organizacji wykluczyć.

Zarząd Okręgowy N. P. R. wniosek Sądu zatwierdził, wobec czego kol. Pawlak Mieczysław od dnia ogłoszenia niniejszego do Narodowej Partji Robotniczej nie należy.

---

### Dzielnica Chojny N. P. R.

Dnia 7 go listopada r. b. o godz. 10 rano odbędzie się konferencja członków Dz. Chojny w lokalu przy ul. Odyńca 22. Sprawy b. ważne. Referować będzie poseł kol. Waszkiewicz.

O liczne przybycie prosi Zarząd.

Uwaga: Wejście za legitymacjami.

---

M. SOBCZAK, ul. Andrzeja 17 wpł. (jako karę) na bezrobotnych Zł. 10.



Rozpowszechniaj „Pracę".









Zamawiajcie druki w drukarni „Praca" Rzgowska 51.







Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Rzgowska 51. Redaktor odpowiedzialny ANTONI HILCZER.